

Sygnatura akt VI Ka 312/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **21 maja 2019** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Marcin Schoenborn

Protokolant Monika Dąbek

przy udziale Krzysztofa Garbali Prokuratora Prokuratury Rejonowej G. w G.

po rozpoznaniu w dniu 21 maja 2019 r.

sprawy **C. K.** ur. (...) w W.

syna J. i A.

oskarżonego z art. 286§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 28 listopada 2018 r. sygnatura akt III K 1374/16

na mocy art. 437 § 1 kpk, art. 624 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. I. D. kwotę 516,60 zł (pięćset szesnaście złotych i sześćdziesiąt groszy) obejmującą kwotę 96,60 zł (dziewięćdziesiąt sześć złotych i sześćdziesiąt groszy) podatku VAT, tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów obrony oskarżonego z urzędu w postępowaniu odwoławczym;
3. zwalnia oskarżonego od zapłaty kosztów sądowych postępowania odwoławczego, obciążając wydatkami Skarb Państwa.

Sygn. akt VI Ka 312/19

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 21 maja 2019 r. w całości

Sąd Rejonowy w Gliwicach wyrokiem z dnia 28 listopada 2018 r. sygn. akt III K 1374/16 uznał oskarżonego C. K. za winnego popełnienia przestępstw z art. 286 § 1 kk polegającego na tym, że w dniu 20 listopada 2015 r. w G., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi ustalonymi osobami, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadzili J. S. do niekorzystnego rozporządzenia własnym mieniem w kwocie 2434 złotych poprzez wprowadzenie go w błąd co do zamiaru wywiązania się z umowy sprzedaży urządzenia wielofunkcyjnego do szlifowania gipsów w ten sposób, że wystawili do sprzedaży na aukcji internetowej za pośrednictwem portalu olx.pl w/w przedmiot, a następnie po uzyskaniu kwoty 2434 złotych nie przesłali towaru i za to na mocy art. 286 § 1 kk wymierzył oskarżonemu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności. Ponadto na mocy art. 46 § 1 kk orzekł wobec oskarżonego obowiązek naprawienia szkody poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego J. S. kwoty 2434 złotych. Rozstrzygając o kosztach, na mocy art. 29

ust. 1 ustawy – Prawo o adwokaturze zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. I. D. kwotę 825,56 złotych obejmującą podatek VAT tytułem wynagrodzenia za obronę z urzędu oskarżonego oraz na mocy art. 624 § 1 kpk i art. 17 ust. 1 ustawy o opłatach w sprawach karnych zwolnił oskarżonego od zapłaty kosztów sądowych.

Apelację od tego wyroku złożyła obrońca. Zaskarżyła orzeczenie w całości, oczywiście na korzyść oskarżonego i zarzuciła:

- obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść wyroku, a to art. 4 kpk, art. 5 § 1 i 2 kpk, art. 7 kpk w zw. z art. 366 § 1 kpk oraz art. 410 kpk polegającą na dowolnej ocenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego oraz nie spełnieniu zasad obiektywizmu oraz domniemania niewinności, a także nie rozstrzygnięciu niedających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego,
- będący następstwem powyższych uchybień błęd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść wyroku, a polegający na przyjęciu, że oskarżony przekazywał dokumentację rachunków nieustalonym osobom, celem wykorzystania ich dokonywania oszustw internetowych.

Stawiając zaś te zarzuty obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego, względnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy w Gliwicach zważył co następuje.

Apelacja obrońcy jako niezasadna na uwzględnienie nie zasługiwała.

Wbrew wywodom obrońcy, sąd merytoryczny kompletnie zgromadzony materiał dowodowy poddał rzetelnej ocenie, wyprowadzając z niego trafne wnioski końcowe. Tok rozumowania i sposób wnioskowania Sądu Rejonowego przedstawiony w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku, jest jak najbardziej prawidłowy pod względem logicznym i zgodny ze wskazaniami wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Sąd odwoławczy nie doszukał się najmniejszych podstaw do odmiennej od dokonanej przez Sąd I instancji oceny dowodów, ani też do zakwestionowania trafności jego istotnych dla rozstrzygnięcia ustaleń faktycznych. Sąd Rejonowy dochodząc do ostatecznych wniosków nie przekroczył bowiem ram swobodnej oceny dowodów, jak i nie popełnił innych uchybień prawa procesowego, które mogłyby rzutować na treść wydanego przez niego merytorycznego rozstrzygnięcia.

Z oczywistych względów skarżący skoncentrował się na wykazywaniu, że Sąd Rejonowy dowolnie przyjął, iż oskarżony rachunek bankowy wykorzystany do przyjęcia płatności od pokrzywdzonego za niezrealizowane zamówienie złożone za pośrednictwem portalu (...), a do założenia którego wcześniej przekonał znajomą M. L. (1), pozyskał w celu dokonywania oszustw. W realiach niniejszej sprawy nie może bowiem budzić najmniejszej wątpliwości, że pokrzywdzony padł ofiarą oszustwa dokonanego za pośrednictwem internetu. Wyszukał bowiem na (...)ie przedmiot, którym był zainteresowany, skontaktował się z nieustalonym mężczyzną, z którym dogadał warunki zakupu, w tym konkretnie przedpłatę, od dokonania której uzależniona była wysyłka towaru, po czym po wykonaniu przelewu na wskazany mu rachunek bankowym, którym okazało się konto założone za namową oskarżonego przez M. L. (1), nie otrzymał opłaconego zamówienia, co więcej nie był w stanie się już skontaktować z oferentem poprzez udostępnione mu numer telefonu oraz adres e-mail. W tych okolicznościach za oczywiste musi uchodzić, że celem osiągnięcia korzyści majątkowej rozumianej jako przysporzenie sobie nienależnej płatności został doprowadzony do niekorzystnego rozporządzenia własnym mieniem w postaci wyzbycia się określonej sumy pieniędzy bez uzyskania w zamian spodziewanego ekwiwalentu, za pomocą wprowadzenia w błąd co do zamiaru wywiązania się z umowy sprzedaży urządzenia wielofunkcyjnego do szlifowania gipsów w zakresie dostawy tegoż przedmiotu przez sprzedającego. Zapewniony został bowiem, że dokonanie uprzedniej płatności spowoduje otrzymanie zakupionego urządzenia, a niewątpliwie nie mogło to polegać na prawdzie bacząc na dalsze wypadki (zerwany kontakt, brak wytłumaczenia braku dostawy, obiektywna niemożność ustalenia danych tego, kto założył konto na portalu (...) służące do wystawienia przedmiotowego ogłoszenia, wiadomo jedynie, że podszył się pod istniejący podmiot gospodarczy). Istota sprawy sprowadzała się zatem do ustalenia, czy i jaki był udział w tym oszustwie oskarżonego.

Zdaniem Sądu I instancji oskarżony był jednym z uczestników szerszego procederu, w ramach którego dokonano się opisane wyżej oszustwo na pokrzywdzonym, konkretnie odpowiedzialnym za pozyskanie rachunków bankowych, wykorzystywanych następnie do rozliczeń transakcji, świadomym jednak przestępnego celu oraz sposobu jego osiągnięcia.

Zaoponowała przeciwko temu skarżąca, nie zauważając jednak, iż własny wywód oparła wyłącznie na przekonaniu o prawdziwości (wiarygodności) wyjaśnień oskarżonego w zakresie, w jakim ten wskazywał, że konta bankowe dla nieznajomych, którzy ogłaszali się na portalu „ogłaszam24.pl”, iż „kupią rachunki bankowe”, pozyskiwał odpłatnie w związku z tym, że ci zapewniali go, iż potrzebują ich dla ukrycia dochodów przed komornikami wobec posiadanych zadłużeń.

Tymczasem Sąd a quo rzeczowo i przekonująco zdyskwalifikował tego rodzaju zapewnienia oskarżonego, z których miało wynikać, iż samemu padł ofiarą oszustów, którzy wykorzystali jego łatwowierność. Rzeczywiście logika i doświadczenie życiowe nie pozwalały uwierzyć, że oskarżony nie wiedział, iż udostępnione przez niego nieznajomym konta, a miało być ich około pięciu, w tym tylko jeden na jego dane osobowe, pozostałe założone za jego namową przez inne osoby, w tym M. L. (1) i M. P., nie zostaną wykorzystane dla dokonywania oszustw. Jak słusznie zauważył Sąd Rejonowy, dla ukrywania dochodów powinien przecież wystarczyć jeden rachunek bankowy. Charakterystycznym zaś było, że przed M. L. (1) ukryć miał powód, dla którego zwrócił się do niej z prośbą o założenie rachunku bankowego i przekazanie mu instrumentarium potrzebnego do korzystania z niego na odległość, a więc w sposób zapewniający anonimowość. Przekonał ją wyłącznie łatwym zarobkiem. Tymczasem, gdyby rzeczywiście miało chodzić o wsparcie innych osób znajdujących się w trudnym położeniu, a tak przecież w istocie się potem tłumaczył w swoich wyjaśnieniach, nie miałby powodów nie ujawniać się z tym przed dobrą znajomą, tym bardziej, że przysporzył jej potem w ten sposób kłopotów. Chcąc być zaś wobec niej uczciwym przedstawiłby jej ofertę w pełnej krasie. Wprawdzie inaczej miał postąpić przy namowie M. P., nie mniej w jej przypadku, już jednak twierdzić miał, że w potrzebie nie są mu obce osoby, lecz jego koledzy, a to z kolei nie przystawało do jego twierdzenia, że chodziło o osoby z ogłoszenia. Trafnie dostrzegł także Sąd Rejonowy, że rola oskarżonego nie mogła ograniczyć się wyłącznie do „sprzedaży” kont nieustalonym osobom. W przeciwnym wypadku nie uczestniczyłyby w wypłacie środków z rachunku bankowego założonego przez M. L. (1). Co więcej w dniu 25 listopada 2015 r. zadysponowano kwotą odpowiadającą w istocie saldu rachunku. W roli, w której się widział oskarżony, nie powinien byłby się zdecydować na taki krok bez zgody faktycznych dysponentów rachunku. Logika więc podpowiadała, iż musiał być z nimi w kontakcie, a w konsekwencji znać saldo rachunku, względnie wiedzieć, jaką kwotą może zadysponować. Z oczywistych względów dzięki M. L. (1) jako formalnemu posiadaczowi konta mógłby też poznać historię rachunku. Są to dość znamienne okoliczności, bowiem pozwalają się rozeznaczyć w tym, że oskarżony nie mógł być żadną przypadkową osobą pozyskaną z ogłoszenia, lecz zaufanym osobą, które ze względu na ich zamiary i chęć uniknięcia odpowiedzialności karnej, z naturalnych względów wołały pozostać anonimowymi. Internet im to zaś gwarantował. Poza tym ktoś przecież musiał mieć baczenie, by formalni posiadacze kont, nie chcieli dysponować zgromadzonymi na nich środkami.

Już tylko powyższe w zgodzie z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego uprawniało Sąd I instancji do wnioskowania, że oskarżony nieprawdziwie zapewniał o przyczynie, dla której pozyskał konto od M. L. (1), a w konsekwencji tłumaczył swe zaangażowanie w proceder, którego przejawem było m.in. oszustwo dokonane na J. S.. Siłą rzeczy logika musiała też naprowadzać, że oskarżony składając nieprawdziwe wyjaśnienia musiał mieć w tym interes. Sensownym, opartym o kryteria z art. 7 kpk, jest przyjęcie, że chciał w ten sposób samemu uniknąć odpowiedzialności karnej, a jeśli tak, musiał wiedzieć, że pozyskiwanie kont służyć ma nie tyle ukrywaniu dochodów, co zdobyciu bezpiecznych dla procederu (pozwalających zachować anonimowość, nie pozostających przy tym w niczyim zainteresowaniu) kanałów przejmowania środków z dokonywanych oszustw za pośrednictwem internetu. W przeciwnym wypadku nie mijałby się z prawdą na tę okoliczność. Taka jest nieodparta logika wypadków.

Ponadto nie dostrzegła skarżąca, że na koncie M. L. (1) w okresie do 30 listopada 2015 r. pojawiło się siedem wpłat za transakcje internetowe od różnych osób i tylko jedna, wcale nie najwyższa, pochodziła od pokrzywdzonego. W krótkim

czasie pozyskane w ten sposób środki były upłynniane w drodze wypłat. Dominowały wypłaty w bankomacie obcym. Co więcej środki wypłacone w dniach 9 listopada 2015 r. i 25 listopada 2015 r. przez M. L. (2), a w których to wypłatach miał uczestniczyć oskarżony, wcale nie mogą być łączone konkretnie z uprzednią wpłatą pokrzywdzonego. Wypłata z 9 listopada 2015 r. kwoty 930 złotych (oprócz niej z bankomatu wypłacono jeszcze 2.000 złotych po dwóch wpłatach na łączną kwotę 2932 złotych) poprzedzała przecież wpłatę od J. S. dokonaną 20 listopada 2015 r., a zaksięgowaną 23 listopada 2015 r.. Z kolei wypłacone w dniu 25 listopada 2015 r. 1400 złotych przy saldzie 1439 złotych musiało pochodzić z kwoty 1434 złotych wypłacanej przez W. D. zaksięgowanej w dniu 25 listopada 2015 r. Pomiędzy 9 a 23 listopada 2015 r. wypłacone zostało już przecież 8.800 złotych plus pokryto przelewem „opłatę za kotleta” - koszt 273 złotych z prowizją, a w tym czasie zaksięgowano wpłaty na łączną kwotę 9076 złotych, w tym wpłatę od pokrzywdzonego. Wyliczenia skarżącej nijak się więc mają, jeśli uwzględni się całokształt obrotów na koncie. Poza tym Sąd Rejonowy wypłaty z dnia 25 listopada 2015 r. dokonanej fizycznie przez M. L. (1), która pozyskane środki w większości przekazać miała oskarżonemu, wcale nie wiązał konkretnie z wcześniejszą wpłatą pokrzywdzonego, a ogólnie z całym procederem, do którego ten rachunek został wykorzystany.

Nie sposób się więc zgodzić z twierdzeniem skarżącego, iż brak było dowodów na okoliczność, że oskarżony udostępnił konta bankowe nieustalonym osobom celem wykorzystania ich do dokonywania oszustw internetowych. Okoliczności z tym związane zostały wyjaśnione. Bynajmniej w tym zakresie Sąd Rejonowy nie kierował się uprzednią karalnością oskarżonego. Nie mogło być więc mowy o obrazie art. 366 § 1 kpk.

Sąd Rejonowy miał przy tym w polu widzenia zgodnie z nakazem płynącym z art. 410 kpk, istotą którego jest to, że wyroku nie wolno wydawać na podstawie części ujawnionego materiału dowodowego, a musi on być wynikiem analizy całokształtu ujawnionych okoliczności, a więc i tych, które je podważają (zob. wyrok SN z dnia 15 grudnia 2011 r., II KK 183/11, LEX nr 1108458), że oskarżony nie był rozmówcą pokrzywdzonego, kiedy ten telefonicznie uzgadniał warunki nabycia przedmiotowego urządzenia. Okoliczność ta w realiach sprawy wcale jednak nie ekskułpowała oskarżonego, kiedy potwierdzała, że w proceder, w tym oszustwo na pokrzywdzonym, zaangażowanych musiało być więcej osób, był on przy tym dobrze przygotowany i zorganizowany, jego uczestnicy mieli bowiem przypisane określone role do odegrania.

Stąd też za w pełni uprawnione uchodziło wnioskowanie Sądu I instancji, iż postać zaangażowania oskarżonego w ten proceder, a siłą rzeczy w oszustwo dokonane na pokrzywdzonym, wyrażająca się zapewnieniem jego uczestnikom rachunku bankowego niezbędnego dla wyłudzenia pieniędzy za pośrednictwem internetu, co również jemu samemu umożliwiło czerpanie korzyści finansowych z tak pozyskanych środków, do czego w istocie C. K. się przyznał, skoro potwierdził odpłatność „swej usługi”, musiała przybrać wręcz formę współsprawstwa, a więc działania wspólnego i w porozumieniu z innymi osobami. Istotność roli, jaką odegrał oskarżony, również dla uzyskania dla siebie przysporzenia majątkowego, były w tym zakresie decydującymi. Z działaniem wspólnym mamy bowiem do czynienia zarówno wtedy, gdy każdy ze współsprawców realizuje część znamion czynu zabronionego, jak i wtedy, gdy współdziałający nie realizuje żadnego znamienia czasownikowego czynu zabronionego, ale wykonane przez niego czynności stanowią istotny wkład we wspólne przedsięwzięcie (zob. postanowienie SN z dnia 15 grudnia 2006 r., II KK 208/06, LEX nr 274715). Przy ujęciu współsprawstwa (w myśl koncepcji istotnego udziału w realizacji czynu zabronionego) rola oskarżonego musiała zaś zostać uznana za istotną, gdyż bez jego udziału przestępstwo nie mogłoby zostać dokonane (zob. postanowienie SN z dnia 22 lutego 2007 r., V KK 183/06, OSNwSK 2007/1/487). Oczywiście warunkiem odpowiedzialności oskarżonego za współsprawstwo było wykazanie, że współdziałających łączyło porozumienie obejmujące wspólne wykonanie czynu zabronionego oraz że każdy z uczestników porozumienia obejmował świadomością realizację całości znamion określonego czynu zabronionego (zob. wyrok SN z dnia 6 lutego 2008 r., V KK 280/07, LEX nr 357445). Z przyczyn wyżej naprowadzonych nie mogło jednak budzić wątpliwości, że oskarżony wbrew swym zapewnieniom musiał być świadom rzeczywistego celu, dla którego konta bankowe udostępnił nieustalonym osobom. Bez znaczenia natomiast pozostawało, czy świadomym uczestnikiem procederu pozostawała M. L. (1), czy też nie. Poza tym jej udział w oszustwie z uwagi na podmiotowe granice oskarżenia nie był przedmiotem postępowania.

Przypomnieć zaś trzeba skarżącemu, że zasada *in dubio pro reo*, której zastosowania oczekiwał, doznaje ograniczeń. Wskazać należy na kwestię wiarygodności (przyznania tego waloru niektórym dowodom z odmienną oceną innych), która nie należy do kryteriów oceny dokonywanej przez przyzmat art. 5 § 2 kpk, lecz jest częścią analizy dokonywanej na podstawie art. 7 kpk, który wprowadza reguły oceny dowodów (zob. postanowienie SN z dnia 22 grudnia 2010 r., II KK 308/10, Prok. i Pr.-wkl. 2011/5/10). O naruszeniu art. 5 § 2 kpk można zaś mówić dopiero wtedy, gdyby sąd orzekający powziął wątpliwości, co do treści ustaleń faktycznych i mimo braku możliwości dowodowych prowadzących do ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, bądź wówczas, gdyby takie wątpliwości powinien był powziąć (por. postanowienie SN z 29 maja 2008 r., V KK 99/08, LEX nr 435313). Dla zasadności tego zarzutu nie wystarczy zaś zaprezentowanie przez stronę własnych wątpliwości co do stanu dowodów (zob. postanowienie SN z dnia 4 kwietnia 2018 r., V KK 68/18, LEX nr 2488989; postanowienie SN z dnia 7 grudnia 2017 r., IV KK 461/17, LEX nr 2434477). Wątpliwości nieusuwalne to zaś nie takie, które należy rozwiązywać poprzez ocenę wiarygodności dowodów. Wątpliwości nieusuwalne dotyczą tego, czego ocena wiarygodności dowodów nie usunie (zob. postanowienie SN z dnia 30 stycznia 2018 r., IV KK 494/17, LEX nr 2450264). Reguła *in dubio pro reo* ma więc zastosowanie tylko wówczas, gdy po przeprowadzeniu w zgodzie z regułami prawa procesowego wszystkich istotnych dowodów a następnie ich wszechstronnej ocenie, w zgodzie z zasadami logiki i życiowego doświadczenia (art. 7 kpk), zaistnieją co najmniej dwie równie możliwe wersje w zakresie ustaleń faktycznych. Dopiero w tej ostatniej sytuacji sąd winien za podstawę ustaleń wybrać wersję najbardziej korzystną dla oskarżonego (postanowienie SN z dnia 9 grudnia 2016 r., IV KK 378/16, LEX nr 2188230). Każdą niejasność w dziedzinie ustaleń faktycznych (m.in. w przypadku kilku wersji wydarzeń) należy w pierwszym rzędzie zredukować wszechstronną inicjatywą dowodową, a następnie wnikliwą analizą całokształtu materiału dowodowego zebranego w sprawie. Jeżeli zatem z materiału dowodowego wynikają różne wersje przebiegu zdarzenia objętego aktem oskarżenia, to nie jest to jeszcze jednoznaczne z zaistnieniem niedających się usunąć wątpliwości w rozumieniu art. 5 § 2 kpk (zob. postanowienie SN z dnia 12 grudnia 2013 r., III KK 420/13, LEX nr 1422119). Przepisy art. 5 § 2 kpk i art. 7 kpk mają charakter rozłączny, ponieważ nie dające się usunąć wątpliwości mogą powstać jedynie wówczas, gdy sąd orzekający, po wyczerpaniu wszystkich możliwości dowodowych, oceni materiał dowodowy zgodnie ze standardami wyznaczonymi przez zasadę swobodnej oceny dowodów (zob. postanowienie SN z dnia 10 października 2013 r., V KK 119/13, LEX nr 1400594). Stąd też nie można równocześnie podnosić zarzutu obrazu przepisów art. 5 § 2 kpk i art. 7 kpk, gdyż zarzut z art. 5 § 2 kpk dotyczy wtórnej do ustaleń faktycznych płaszczyzny procedowania. Można o nim mówić dopiero wtedy, gdy mimo przeprowadzenia postępowania dowodowego w sposób pełny i wyczerpujący oraz poddania ocenie wszystkich tych dowodów zgodnie z regułami określonymi w art. 7 kpk, nadal pozostają wątpliwości, które nie zostały rozstrzygnięte na korzyść oskarżonego (zob. postanowienie SN z dnia 11 maja 2017 r., II KK 18/17, LEX nr 2311295). Zarzut naruszenia art. 7 kpk nie może natomiast ograniczać się do wskazania wadliwego sędziowskiego przekonania o wiarygodności jednych, a niewiarygodności innych źródeł czy środków dowodowych, lecz powinien wykazywać konkretne błędy w samym sposobie dochodzenia do określonych ocen, przemawiające w zasadniczy sposób przeciwko dokonaniu rozstrzygnięcia (por. postanowienie SN z 26 lipca 2007 r., IV KK 175/07, OSNwSK 2007/1/1738; wyrok SA Katowice z 20 grudnia 2007 r., II AKa 381/07, Prok.i Pr.-wkl. 2008/9/31). Temu z przyczyn wyżej wskazanych skarżący nie sprostał. Powoływanie się z kolei na obrazę przepisu art. 4 kpk nie może stanowić samodzielnej podstawy apelacyjnej. Wyrażona w tym przepisie zasada obiektywizmu stanowi ogólną dyrektywę postępowania. Jej naruszenie wymaga wykazania obrazę konkretnych przepisów procedury, co dowodziłoby prowadzenia postępowania w sposób sprzeczny z naczelnymi zasadami procesu karnego (zob. postanowienie SN z dnia 9 grudnia 2016 r., IV KK 378/16, LEX nr 2188230).

Tym samym za prawidłowe należało uznać ustalenia kwestionowane przez obrońcę. Wskazywały one jednoznacznie, że oskarżony we współsprawstwie z innymi nieustalonymi osobami popełnił przestępstwo oszustwa z art. 286 § 1 kk. Postępowanie sądowe wykazało zatem winę oskarżonego w tym zakresie, obalając wynikające z art. 5 § 1 kk domniemanie niewinności. Chybionym okazał się więc również zarzut błędu w ustaleniach faktycznych.

W konsekwencji rozstrzygnięcie o sprawstwie i winie należało w pełni zaakceptować.

Wniesienie środka odwoławczego w części odnoszącej się do winy spowodowało też konieczność sprawdzenia całości rozstrzygnięcia o karze i środku probacyjnym.

Wymierzona oskarżonemu kara 6 miesięcy bezwzględnego pozbawienia wolności nie raziła surowością. Jej rodzaj, charakter i wysokość nie przekracza stopnia winy oskarżonego oraz przystaje do stopnia społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu. Poza tym nie jest przesadzoną reakcją dla uzyskania zapobiegawczego efektu zarówno w stosunku do oskarżonego, dotychczas dwudziestudwukrotnie karanego, głównie za przestępstwa przeciwko mieniu, w tym oszustwa, jak i wobec tych przedstawicieli społeczeństwa, którzy skorzy byłiby go naśladować nie zachowując elementarnej uczciwości.

Na akceptację instancji odwoławczej zasługiwać musiało również nałożenie na oskarżonego obowiązku naprawienia szkody na podstawie art. 46 § 1 kk. Jego orzeczenie wobec niezrekompensowania dotychczas pokrzywdzonemu wyrządzonej szkody było jak najbardziej uzasadnionym.

Sąd odwoławczy zaskarżony wyrok utrzymał więc w mocy nie stwierdzając innych niż podniesione w apelacji uchybień, w szczególności tych podlegających uwzględnieniu niezależnie od kierunku i granic zaskarżenia orzeczenia.

Zasądzając koszty obrony z urzędu w postępowaniu odwoławczym, wobec ich nieopłacenia przez oskarżonego i złożenia stosownego wniosku przez obrońcę, Sąd odwoławczy kierował się uregulowaniami art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. - Prawo o adwokaturze oraz przepisami rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U. z 2016 r. poz. 1714). W konsekwencji objęły one opłatę w wysokości należnej za obronę przed sądem okręgowym jako II instancją podwyższonej o stawkę podatku VAT obowiązującą w dacie orzekania.

Zwalniając z kolei oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie drugoinstancyjne Sąd odwoławczy miał na względzie dotychczasowy oraz przewidywany okres jego izolacji w warunkach zakładu karnego. Ten wskazywał, że ich uiszczenie przez oskarżonego byłoby co najmniej znacznie utrudnione.